

PENCE: AMERYKANIE POWRÓCĄ NA KSIĘŻYC. CO Z BEZPIECZEŃSTWEM SATELITÓW USA?

Jesienią br. raz pierwszy od 1993 roku zebrali się członkowie Narodowej Rady Kosmicznej (National Space Council - NSC) odnowionej przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Posiedzenie odbyło się 5 października w Smithsonian Institution's Steven F. Udvar - Hazy Center. W jego trakcie zebrali się przedstawiciele branży astronautycznej aby omówić bieżącą i przyszłą politykę kosmiczną USA.

Narodowa Rada Kosmiczna (National Space Council - NSC) została powołana przez prezydenta George'a H. W. Busha w 1989 roku, rozwiązał ją w 1993 roku kolejny prezydent - Bill Clinton. Była kontynuatorem Narodowej Rady Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej działającej w latach 1958 - 1973. Zarządzenie Donalda Trumpa reaktywowało Radę, w skład której wchodzi najwyżsi oficjele administracji USA a przewodniczyć jej będzie, tak jak poprzednio, wiceprezydent.

Głównym celem zebrania było omówienie bieżącej polityki kosmicznej USA oraz przedstawienie propozycji na zmiany w jej zakresie. W tym celu na zebraniu pojawiły się trzy panele eksperckie przedstawiające różne sektory branży astronautycznej w USA: prywatny, cywilny i obronny. Oto kluczowe punkty jakie wysunęli członkowie każdego z nich.

Administracja USA i cywilny sektor lotów kosmicznych

Spotkanie zaczęło się od pompatycznego przemówienia wiceprezydenta USA Mike'a Pence'a, który jasno określił priorytety obecnego rządu w zakresie eksploracji kosmicznej. Twierdził, że pomimo zwycięstwa Ameryki w wyścigu kosmicznym kilkadziesiąt lat temu, dziś USA odczuwa rezultat wejścia w nowe milenium bez spójnego i efektywnego planu podboju kosmosu. Według Pence'a „Ameryka musi dominować tak w kosmosie jak i na powierzchni naszej planety”, tymczasem brak zdecydowanych działań w tym zakresie sprawił, że inne państwa zaczęły starać się o przejęcie prymatu w tej dziedzinie. Uznając aktualną słabość zdolności operacyjnych USA w zakresie lotów kosmicznych, obecna administracja pragnie to zmienić.

Mike Pence ogłosił, że do 2022 roku Stany Zjednoczone wyślą misję załogową na Księżyc. Jak sam powiedział, „Amerykańscy astronauta wrócą na Księżyc nie tylko po to, żeby zostawić tam flagę i swoje ślady, ale także aby położyć podwaliny pod przyszły lot Amerykanów na Marsa”. Tak ważna deklaracja w pierwszej kolejności przywołuje na myśl skojarzenie z przemową Kennedy'ego, zwaną także We choose to go to the Moon. Ostatnim człowiekiem, który 14 grudnia 1972 roku wędrował po Srebrnym Globie jest [Gene Cernan](#). W sumie na Księżycu było 12 osób, wszyscy amerykańskiego obywatelstwa.

Kolejnym ważnym punktem zawartym w mowie wiceprezydenta jest strategia stałego zwiększania obecności prywatnych firm na orbicie okołoziemskiej, które stopniowo będą przejmowały obecne operacje prowadzone przez NASA. Ma to doprowadzić do sytuacji, w której odpowiedzialność za działania w najbliższym sąsiedztwie Ziemi i eksploatacja ISS będą całkowicie przejęte przez prywatne

firmy, dzięki czemu NASA będzie mogła skupić się na eksploracji dalszych części Układu Słonecznego. Dodatkowo Biały Dom planuje stworzyć tzw. User's Advisory Group. W jej skład będą wchodziły najbardziej kluczowe firmy astronautyczne w kraju, których zadaniem będzie sugerowanie rządowi i Agencji kierunku rozwoju nowych technologii.

Kolejnym ważnym punktem spotkania były słowa p.o administratora NASA Roberta Lightfoota, który wyraził zadowolenie i całkowite poparcie z wyboru przestrzeni okołoksiężycowej jako strategicznego celu USA w kosmosie. Powiedział również, że NASA już opracowuje najbardziej kluczowe inicjatywy potrzebne do osiągnięcia celu jakim jest lot załogowy oraz [stacja Deep Space Gateway na orbicie wokół Księżyca](#), a następnie wysłanie człowieka na Marsa. Warto zauważyć, że propozycje wysuwane zarówno przez VP Mike'a Pence'a jak i szefa NASA wpisują się w tzw. paradygmat von Brauna polegający na eksploracji kosmosu poprzez stopniowe poszerzanie ludzkiej obecności poza granice ziemskiej atmosfery. Polityka tego typu stoi w opozycji do filozofii działań administracji Baracka Obamy, której plany zakładały lot na Marsa od razu po udanym lądowaniu na planetoidzie.

Pomimo wielu interesujących deklaracji, członkowie administracji USA unikali mówienia o konkretnych planach budżetowych lub kosztorysach wyżej wymienionych projektów. Mimo to VP Mike Pence poprosił Dyrektora Biura Zarządzania i Budżetu aby we współpracy z NASA opracował w przeciągu 45 dni główne założenia nowej polityki kosmicznej USA (w tym powrotu na Księżyc), którą będą mogli przedstawić prezydentowi Donaldowi Trumpowi.

Komercyjny prywatny

Na pierwszym posiedzeniu Narodowej Rady Kosmicznej pojawili się między innymi prezesi Boeinga, Orbital ATK, Blue Origin, Lockheeda Martina, SpaceX, Sierra Nevada Corporation i wielu innych firm oraz stowarzyszeń. Wypowiedź każdego prelegenta odnosiła się do wcześniejszych przemówień członków administracji USA, wskazówek i rekomendacji dotyczących przyszłej polityki kosmicznej Stanów Zjednoczonych czy własnych działań, które mogą się w nią wpisać.

Obecne na sali firmy jednogłośnie potwierdziły realność planów administracji USA, aby ponownie wysłać amerykańskich astronautów na Księżyc w przeciągu najbliższych 5 lat. Przedstawiciele Lockheeda Martina i Boeinga podkreślali, że stan prac nad rakieta SLS oraz statkiem Orion jest już na ukończeniu i pierwsze loty będą możliwe pod koniec 2021 roku. W tym miejscu wypowiedzieli się także CEO Blue Origin Bob Smith, który przypomniał o gotowości swojej firmy do lotów na Księżyc również w przeciągu 5 lat, oraz prezes SpaceX Gwynne Shotwell, która wspomniała główne założenia Elona Muska sprzed tygodnia [dotyczące przyszłych lotów marsjańskich](#). Plany tych trzech podmiotów - Blue Origin, SpaceX oraz NASA, zakładają załogowe loty kosmiczne poza orbitę okołozemską właśnie na 2022 rok. Dodatkowo Shotwell przypomniała, że za rok jej firma ukończy produkcję i testy statku Dragon 2, co pozwoli Ameryce na wznowienie lotów załogowych pierwszy raz od 2011 roku. Kapsuła Dragon 2 ma służyć do transportu amerykańskich astronautów na ISS. Ponadto, prezes SpaceX zwróciła uwagę na istotną dla wszystkich podmiotów prywatnych kwestię, czyli uciążliwe fragmenty regulacji prawnej lotów kosmicznych w USA. Mówiła, że kształt w jakim obecnie się znajduje system licencjonowania lotów przez FAA jest największym utrudnieniem. Wszystkie firmy obecne na sali były zgodne w tej kwestii oraz podkreślały, że w celu rozszerzania współpracy sektorów publicznego i prywatnego należy także zwiększać efektywność tej kooperacji. Mike Pence zgodnie przyznał, że ma nadzieję na rewizję obecnie panujących regulacji, które najprawdopodobniej staną się głównym tematem kolejnego posiedzenia Rady.

Kluczowym punktem wystąpień kolejnych firm było zwracanie uwagi na stałe tracenie inicjatywy USA w innowacjach oraz branży lotów kosmicznych w XXI wieku. Aby temu skutecznie zaradzić, Mike Pence oficjalnie poprosił obecnych na zebraniu sekretarzu Departamentu Handlu i Transportu aby we współpracy z Dyrektorem Biura Zarządzania i Budżetu opracowali plan na zwiększenie obecności

prywatnego sektora w działalności w przestrzeni okołoziemskiej (analogicznie do planu polityki kosmicznej USA wspomnianego wyżej). Powiedział, że chce aby w tym dokumencie znalazł się także „pełen przegląd ram regulacyjnych na potrzeby komercyjnego użycia przestrzeni kosmicznej”.

Siły Zbrojne USA oraz wywiad

Wśród zebranych na posiedzeniu Rady osób związanych z obronnością kraju znaleźli się między innymi sekretarz obrony USA, były dowódca US Strategic Command, była astronautka i dyrektorka DARPA czy Dyrektor Wywiadu Narodowego.

Jednym z pierwszych punktów przedstawionych przez ten panel ekspercki było krótkie wystąpienie Doradcy ds. Bezpieczeństwa Narodowego gen. H. R. McMastera. Z jego przemówienia wynika, że powstają już nowe „strategiczne ramy polityki obronnej USA w kosmosie”, lecz większość punktów tam zawarta jest tajna. Ujawnił natomiast, że zakłada ona umiejscowienie USA na pozycji lidera w przestrzeni kosmicznej, nieskrępowany dostęp do kosmosu oraz współpracę międzynarodową. Na pytanie wiceprezydenta do panelu, czy należy zacząć proces zbrojenia poza granicami atmosfery odpowiedział były administrator NASA Michael Griffin. Stwierdził, że decyzja ta leży poza gestią USA, gdyż proces ten już się rozpoczął – jedyną możliwą opcją jest dorównanie innym krajom w kosmicznym potencjale obronnym.

Szeroko poruszonym tematem było bezpieczeństwo amerykańskich satelitów. Zarówno Departament Obrony (DoD) jak i Dyrektor Wywiadu Narodowego (DNI) są zgodni co do faktu, że USA musi dorównać krajom rywalizującym w zakresie posiadanych „systemów antysatelitarnych”. W zakres takiego systemu wchodzi zdolności technologiczne takie jak tłumienie i zagłuszanie sygnałów, hakowanie urządzeń, cyberataki czy wreszcie fizyczne niszczenie satelitów. Eksperci byli zgodni co do zaniepokojenia brakiem potencjału obronnego amerykańskich satelitów, których zlikwidowanie może się wiązać z lawinowym wzrostem ilości kosmicznych śmieci oraz paraliżem państwa.

Podsumowując, na pierwszym zebraniu Rady padło wiele poważnych deklaracji ale także wskazówek, w jakim kierunku potoczy się przyszły los eksploracji kosmosu w wykonaniu nie tylko USA ale i świata. Narodowa Rada Kosmiczna może odegrać ważną rolę w kształtowaniu tego losu. Jak stwierdził Newt Gingrich, spiker Izby Reprezentantów USA, Mike Pence bardzo poważnie traktuje pracę Rady oraz swoją pozycję przewodniczącego. Czas pokaże, ile z planów ustalonych na posiedzeniach NSC zostanie wprowadzonych w życie.

Maksymilian Augustyn